



---

# ZDAŹYĆ PRZED PANEM BOGIEM

---

Hanna Krall



## Wątek historyczny w książce: powstanie w getcie warszawskim 1943 r.

Podstawowe fakty historyczne:

1940 – powstanie getta w Warszawie, ok. 400 tys. mieszkańców;

1942 – początek wywózki mieszkańców getta do obozów koncentracyjnych – codziennie ok. 6 tys.;

1943 – decyzja o likwidacji getta i powiązany z nią wybuch powstania.



Bohater książki:

### O Marku Edelmanie mówi polityk izraelski, Szewach Weiss:

Pierwszy raz spotkałem doktora Marka Edelmana wiosną 1993 r. Do Polski przyjechała wówczas delegacja izraelska na czele z premierem i ministrem obrony Icchakiem Rabinem, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji 50. rocznicy powstania w getcie warszawskim. [...] Po wzruszających uroczystościach wojskowych w Belwederze prezydent Lech Wałęsa i premier Hanna Suchocka zaprosili nas na kolację. Tam właśnie zetknąłem się z Markiem Edelmanem, zdeklarowanym zwolennikiem "Solidarności", postacią bardzo popularną i wysoko cenioną przez Wałęsę. Byłem pod wielkim wrażeniem spotkania z zastępcą dowódcy powstania w getcie warszawskim, człowiekiem, którego od moich młodych lat uznawałem za bohatera. Sama rozmowa z Edelmanem stanowiła dla mnie ważne przeżycie. Jest to człowiek niezwykły, bardzo inteligentny, bardzo żydowski, europejski, bardzo polski, socjalistyczny, demokratyczny i odważny. Syjoniści w Izraelu oraz wśród Żydów na całym świecie krytykowali Edelmana za jego poglądy, za jego antysyjonizm i ostrą krytykę postawy Izraela w zatargach izraelsko-palestyńskich. A swoje zdanie wyrażał Edelman zawsze dobitnie i ostro, nigdy nie używając okrągłych wyrażen dyplomatycznych.

**Marek Edelman** - Przed wojną zdążył zrobić maturę, a gdy znalazł się w getcie warszawskim został gońcem w szpitalu. Przysługująca mu z tej racji przepustka za mury getta ułatwiała pracę w konspiracji. Był jednym z redaktorów prasy Cukunftu, a po powołaniu w 1942 r. Żydowskiej Organizacji Bojowej wszedł do jej ścisłej komendy. W powstaniu kwietniowym 1943 r. dowodził pięcioma grupami bojowymi ŻOB na terenie tzw. szopu szczotkarzy w rejonie ulic Bonifratskiej, Świętojerskiej i Wałowej. Było to jedno z miejsc najcięższych walk. Po wyjściu z kanałami z płonącego getta kontynuował konspiracyjną. W powstaniu warszawskim 1944 r. walczył w plutonie ŻOB w szeregach Armii Ludowej.

Jako jeden z nielicznych bojowników ŻOB, którzy przeżyli i pozostali po wojnie w Polsce, Edelman przyjął na siebie rolę strażnika pamięci o powstaniu i jego żołnierzach. Mimo szykan, jakie spadły na niego podczas antysemickiej nagonki 1968 r. nie wyjechał z Polski (kraj opuścili wówczas jego żona i dzieci). *"Ktoś przecież musiał zostać z tymi wszystkimi, którzy polegli"* – mówił. Nie godził się na zawłaszczanie lub instrumentalizację pamięci o powstaniu. W polemice z syjonistami zawsze podkreślał rolę odegraną przez bundowców. Kiedy w 1983 r. władze stanu wojennego chciałyby wykorzystać 40. rocznicę powstania dla swojej międzynarodowej legitymizacji, odmówił wejścia do oficjalnego komitetu obchodów. Co roku celebrował tę rocznicę sam, a wraz z nim grono osób związanych z solidarnościową opozycją.

Był odważnym i bezkompromisowym obrońcą fundamentalnych dla siebie wartości – zarówno jako lekarz kardiolog, jak i działacz społeczny. Zapytany, jest w życiu najważniejsze, odpowiadał: *"Najważniejsze jest samo życie. A gdy już jest życie, najważniejsza jest wolność"*. Walcząc o życie pacjentów, nie bał się ryzyka. Był

współtwórcą innowacyjnych metod leczniczych, łamiących panujące dotąd w medycynie aksjomaty i praktykę (operacja chirurgiczna w stanie rozległego zawału oraz połączenie krążenia żylnego z tętniczym).

W życiu publicznym uważał, że należy aktywnie przeciwstawiać się złu "które może urosnąć". W połowie lat 70. związał się z opozycyjnym Komitetem Obrony Robotników, w którym widział kontynuację lewicowych ideałów Bundu, a potem z ruchem "Solidarności". W wolnej Polsce był posłem na Sejm z ramienia Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Podczas wojny w Jugosławii ponad siedemdziesięcioletni Edelman pojechał z konwojem humanitarnym do oblężonego Sarajewa. Później zwrócił się z apelem do przywódców państw NATO o rozpoczęcie aktywnej interwencji wojskowej w Kosowie w obronie represjonowanych Albańczyków.

Marek Edelman zmarł 2 października 2009 r. [www.polin.pl]

### **Hanna Krall – podstawowe informacje:**

### **O książce:**

### **Cechy reportażu:**

## CZĘŚĆ 1 – WOJNA EDELMANA

1. Jaka refleksja o bohaterstwie obecna jest w książce?
2. Jaka refleksja o głodzie znajduje się w książce i czemu ma służyć?
3. Etyka ludzkiego postępowania na przykładzie numerków w getcie.
4. Jakie wnioski można wyciągnąć na podstawie opisu powstania w getcie?

5. Jakie jest symboliczne znaczenie opowieści o Żydzie na beczce?

## CZĘŚĆ 2 – SZPITAL EDELMANA

1. Jakim lekarzem był Marek Edelman?

2. Jakie jest znaczenie historii o Janie Mollu?

## Jakie jest znaczenie tytułu?

### ADAM KRZEMIŃSKI WŁASNYMI SŁOWAMI. DWADZIEŚCIA LAT „ZDAŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM” HANNY KRALL („Polityka”, grudzień 1997)

(1) W Polsce na podstawie rozmów Hanny Krall z Markiem Edelmanem uczniowie piszą wypracowania o „godności i cierpieniu” albo o „etosie pięknego umierania”. We Francji na *Zdażyć przed Panem Bogiem* w swych wykładach powołuje się Tzvetan Todorov. W Niemczech, gdzie z dwóch przekładów tej książki utrzymał się w obiegu ten enerdownski, Hanna Krall stała się niemal instytucją, na spotkaniach z nią sale są pełne. Podobnie bywa w Szwajcarii i w Szwecji. *Zdażyć przed Panem Bogiem*, ta beznamietna rozmowa z ostatnim żyjącym w Polsce przywódcą powstania w getcie warszawskim, a po wojnie znanym kardiologiem – rozprawa o godnym umieraniu i godnym życiu – jest dla wielu książką kultową.

(2) Zanim powstała książka, była niemal przypadkowa rozmowa. W 1972 r. Hanna Krall dała do konsultacji napisany dla „Polityki” reportaż o dokonanej przez prof. Mollę nowatorskiej operacji serca. „Pamiętam dokładnie tę kawiarnię w łódzkim Grand Hotelu. Dr Edelman siedział tyłem do okna, czytał tekst, w którym nie znalazł błędów. Chciałam być uprzejma, zagadnąć o coś i zapytałam: czy znał pan Anielewicz. Dla mnie była to tylko tabliczka z nazwą ulicy w pobliżu redakcji. A tak, powiedział, to mój kolega. Jaki był? Biegał w harcerskim mundurze, grał na bębunku i lubił być przywódcą”. O Boże, pomyślałam. Jeśli on ma więcej takich zdań... Zaczęłam krążyć wokół niego, pytać, nalegać, po roku czy dwóch miałam ponad sto stron notatek i napisałam dziesięciostronicową rozmowę. Kolegom z „Polityki” podobala się, ale ja wolałam kameralne miejsce i dałam ją do «Odry».

• Kartka na życie

(3) Od razu wybuchła wrzawa w prasie amerykańskiej, każdy na dobrą sprawę mówił o sobie, swoich sprawach, a przede wszystkim o tym, czy Żyd po holocaustie ma prawo żyć, kochać i być kardiologiem w Polsce. To samo zdarzyło się, kiedy po kilku latach ukazała się w Stanach cała książka. Hanna Krall: „Nikogo nie interesowało, o czym była naprawdę. A była o tym, że przełożona pielęgniarek w getcie, pani Tenenbaumowa, dostała tylko jedną „kartkę na życie”, więc oddała ją córce, po czym połknęła luminal. A Marek Edelman, który ją znalazł jeszcze żyjącą, pyta po latach, czy powinien był ją ratować. Ta córka pożyła jeszcze trzy miesiące, i było to bardzo dużo, bo zdążyła się zakochać. O tym była ta nasza rozmowa. O paru innych ludziach, nie znanych historykom i o pytaniach Marka Edelmana, na które nie ma odpowiedzi”.

(4) Ale rozmowa to jeszcze nie książka. „To, że powstała, zawdzięczam naleganiom Zbigniewa Kubikowskiego, wspaniałego redaktora «Odry» – wspomina autorka. – Dzwonił do mnie z Wrocławia i pytał: Jak to? Jeszcze nie macie dalszego ciągu? Wywalczył później zwolnienie książki przez cenzurę, gdy ją zatrzymano, bo Marek Edelman podpisał list protestacyjny przeciwko wiernopoddanym zmianom w konstytucji. Trzymali Kubikowskiego na Mysiej godzinami w korytarzu, odprawiali z nim, on znowu przychodził, coś im tłumaczył i w końcu wygrał”.

(5) *Zdażyć przed Panem Bogiem* najpierw ukazało się w odcinkach w „Odrze” potem w 1977 r. Andrzej Kurz wydał je w Wydawnictwie Literackim. Od razu stało się wydarzeniem. O książce wypowiadali się najlepsi krytycy, publicyści, pisarze. W „Kulturze” pisała Anna Pawełczyńska, autorka głośnej wówczas książki *Wartości i przemoc*, i Tomasz Lubieński, autor również wówczas głośnego esaju *Bić czy nie bić*, w „Polityce” – Tadeusz Drewnowski, były żołnierz AK, którego po klęsce powstania warszawskiego zniósł do PPR, w „Tygodniku Powszechnym” – ks. Adam Boniecki, w „Literaturze” Andrzej Kuśniewicz i Jerzy Andrzejewski, przemycając przy okazji wiersz *Campo di Fiori* za cenę skreślenia nazwiska autora, Czesława Miłosza. *Zdażyć przed Panem Bogiem* okazało się książką ważną nie tylko w opisie „godnego umierania” w 1943 r., ale i w dyskusjach drugiej połowy lat siedemdziesiątych, gdy zbierało się na nowy przełom. Recenzenci pisali o polskich i żydowskich losach, o nieudanych powstaniach, o zgrzebności heroizmu, o Bogu w Oświęcimiu lub jego

braku. Zarazem rozmowa Hanny Krall z Markiem Edelmanem po raz pierwszy od marca 68 odblokowała „temat żydowski”, objęty oficjalnym tabu, jeśli ktoś nie chciał wpaść w antysemicki ton moczarskich narodowców skupionych w „Prawie i Życiu”, „Słowie Powszechnym”, „Ekranie” czy „Barwach”.

• Wyjść z Izby Pamięci

(6) Książka stała się wydarzeniem, ale zarazem zaczęła żyć własnym życiem. Po wydaniu polskim bardzo szybko zaczęły się ukazywać przekłady. Do zachodni-niemieckiego przedmowę napisał Willy Brandt, do rosyjskiego Eugeniusz Jewtuszenko, do amerykańskiego Timothy Garton Ash, na Węgrzech pisał obszernie o książce Arpad Goncz, późniejszy prezydent. W latach osiemdziesiątych było widać, że nie jest to wydarzenie jednego sezonu, lecz rzecz kultowa, roznamietniająca kolejne pokolenia czytelników. W Stanach Zjednoczonych i Izraelu wywołała ostry sprzeciw generacji, która przeżyła całopalenie.

(7) W Niemczech książka po dziś dzień ukazuje się w kolejnych wydaniach. Kiedyś czytali ją ludzie pokolenia 68, zaangażowani i antyfaszystowscy. W Monachium zaczęłam im opowiadać o niezwykłym drzewie, które niedawno widziałam. Rośnie w Łańcucie na grobie cadyka i ma dziwne owoce, z których robi się wspaniałe wino. Opowiadam więc o drzewie, gdy z wypiekami na twarzy, wzburzona, wstaje kobieta z tej właśnie generacji i przywołuje mnie do porządku: Oczekiwaliśmy, że pani opowie nam coś o zbrodniarzach wojennych, o tym, co faszyci zrobili w Polsce, nie o cudownych drzewach. Mówię jej: Proszę pani, czy nie lepiej spytać o zbrodnie własnego ojca? A jeżeli powie, że nic nie wiedział albo nic nie pamięta, bo to się niemieckim ojcom często zdarza, to może pani zapyta panią, która siedzi obok? Może jej ojciec ma lepszą pamięć... Od razu przestaje być przyjemnie, a później jest lampka wina i ja przepraszam panią, która siedziała obok. Na co odpowiada: Ależ nie ma za co. Dobrze pani trafiła, mój ojciec był w Waffen-SS. Sprawiał jej przykrość, więc odruchowo znowu przepraszam, ona mówi: – Za co pani mnie przeprosza! I zrobiła się mała psychodrama.

• Co wie sąsiadka mojej babci

(8) Dział w Niemczech pojawia się trzecie pokolenie czytelników *Zdażyć przed Panem Bogiem*. Chcą wiedzieć, jak było. Milczą na spotkaniach, boją się powiedzieć coś gwałtownego, ale tłumnie przychodzą i słuchają bardzo uważnie. Byłam w liceum, w małej niemieckiej miejscowości, gdzie nauczyciel wprowadził dodatkowe zajęcia: dzieje Żydów z Mulheim i okolicy. Pytam uczniów – co was obchodzi ci Żydzi? Odpowiadają, że nie ich nie obchodzi, ale pan profesor im kazał. Znacznie bardziej ich obchodzi, co robili niemieccy, nie żydowskie dziadkowie. Ja na to: więc zapytajcie dziadków. Dziadkowie przeważnie nie żyją. Zapytajcie babcię. Babcia mówi, że nic nie wiedziała, ale zna sąsiadkę, która podobno coś wie. To zmienił temat seminarium na taki: „Co wie sąsiadka mojej babci...”

(9) Po dwudziestu latach *Zdażyć przed Panem Bogiem* jest książką, która wciąż żyje, ponieważ w wirtualnym świecie, w świecie, który coraz bardziej pograża się w zamyśleniach oper mydlanych, komputerowej fikcji i rozrywkowych złudzeń, jest prawdziwa. „Kiedyś zapytała mnie jakaś nordycka pani, czy był Bóg w Oświęcimiu. Odpowiedziałam, że nie wiem, ale wiem, co Kalonimus Szapiro, rabin Piaseczna, pisał w getcie, w swej ostatniej książce o chasydyzmie: każdy z nas cierpi pojedynczym własnym cierpieniem, a Bóg cierpi zwiokrotnionym cierpieniem wszystkich swoich stworzeń. Mówię jej to, ale wiem, że nigdy nie zrozumie smaku i barwy słów «rabin Piaseczna»...”

(10) Ta niewielka książka dotyka spraw ostatecznych: gdzie był Bóg w czasie wywózki ludzi z Umschlagplatzu do Treblinki, na ile człowiek może przeciwstawić się Żłu. Jest książką uniwersalną, rozumiałą również w krajach, w których niezrozumiałe są powstańcze dylematy „bić się czy nie bić”. Oboje rozmówcy stworzyli w niej własny język, oszczędny i gesty. To był język nadchodzącej generacji nie akceptującej żadnych kapliczek i nietykalnych pamiętek, ceniącej fakty.

(11) Hanna Krall: „Teraz to wszystko jest takie łatwe do przyjęcia. Czas zacierania emocje, świadkowie są starzy albo poumierali. Nawet o holocauście mówi bez wzruszenia. Niedawno czytałam opowiadanie amerykańskiej autorki, Barbary Lefcovitz *Jedząc lody w Oświęcimiu*. Narratorka opisuje, jak zwiedzając obóz z lodami w ręku cały czas myśli o tym, co jej mąż, stary pobożny Żyd robi teraz ze swoją asystentką, młodą Niemką. To świetne opowiadanie o zaskończeniu, a Oświęcim stanowił jedynie scenę. Najpierw byłam zgorzonna, jak ludzie, którzy dwadzieścia lat temu czytali o malowanych skrzekach ryb w mojej książce, a potem pomyślałam, że teraz tak już nie będzie. Holocaust stanie się równie odległy jak wojna trojańska. Żeby wydobyć go z Izby Pamięci, trzeba budzić współczucie. Na ogół Polacy piszą o polskim świecie i polskim cierpieniu. Żydzi o żydowskim, Niemcy o niemieckim. Nawet jeśli każda z tych wizji jest z osobna prawdziwa, wszystkie razem niekoniecznie muszą się złożyć w prawdziwy obraz. Pisarze powinni przekraczać linie demarkacyjne światów. Tym, co ich upoważnia do tego, swoistą „przepustką”, jest współczucie. Uczucie rzadkie, cenne i niedocenione”.

(12) Coraz mniej jest książek o tym, co stało się z europejskimi Żydami. Coraz więcej o tym – jak było to możliwe. Odpowiedzi nie można znaleźć, jeśli nie wierzy się w obecność diabła. Bez porządku boskiego, bez porządku diabelskiego odpowiedź na to pytanie nie istnieje.

1. Na podstawie akapitów 2. i 4. opowiedz w 3-4 zdaniach, jak powstała książka?
2. Kim jest rozmówca H. Krall (akapity: 1., 2. i 3.)? Odpowiedz jednym zdaniem.
3. Czego dotyczy tematyka *Zdążyć przed Panem Bogiem*? Zacytuj fragment(y) tekstu.
4. Co na podstawie akapitów 1., 6., 7. i 8. możesz powiedzieć o odbiorcach utworu H. Krall? Sformułuj odpowiedź w kilku punktach.
5. Skąd bierze się zainteresowanie książką *Zdążyć przed Panem Bogiem*? Odpowiedz w 2-3 zdaniach.
6. Wyjaśnij pojęcia:
  - a) książka kultowa,
  - b) holocaust.
7. Co to jest Izba Pamięci? Jak rozumiesz użyty przez A. Krzemińskiego zwrot „wyjść z Izby Pamięci”?
8. Czego czytelnicy oczekują od autorki podczas spotkań? Odpowiedz dwoma zdaniami.
9. Jaki stosunek do II wojny ma H. Krall obecnie? Odpowiedz w 1-2 zdaniach na podstawie akapitu 11.
10. Tekst Adama Krzemińskiego ma formę (właściwe podkreśl):
  - a) powieści,
  - b) wspomnienia,
  - c) reportażu.
11. Wypunktuj charakterystyczne cechy gatunku zaznaczonego w punkcie 10., na poparcie słuszności wyboru przytocz przykłady z tekstu.
12. Czego dowiedziałeś się z artykułu A. Krzemińskiego o Żydach w getcie? Odpowiedz w 2-3 zdaniach.
13. Co bulwersującego, dotyczącego Oświęcimia, znalazło się w opowiadaniu pisarki amerykańskiej Barbary Lefcovitz? Skomentuj tytuł tego utworu. Odpowiedz w 2-3 zdaniach.
14. Linie demarkacyjne to inaczej linie odgraniczające, granice. Wytłumacz fragment wypowiedzi pisarki: „Pisarze powinni przekraczać linie demarkacyjne światów. Tym, co ich upoważnia do tego, swoistą „przepustką”, jest współczucie. Uczucie rzadkie, cenne i niedocenione”.

15. Wymień pięć znanych Ci utworów o holocauście, należących do literatury polskiej. Podaj tytuł utworu i autora.

16. W rozmowie z A. Krzemińskim H. Krall wypowiada znamienne słowa: „Holocaust stanie się równie odległy jak wojna trojańska”. Czy taki sąd o masowym zabijaniu ludzi (Żydów) wydaje Ci się oczywisty czy bezlitosny? Ustosunkuj się do opinii autorki, uwzględniając znajomość literatury i innych tekstów kultury.